

PRZEMYSŁAW PONCZEK  
*prawnik (radca prawny)*

## STAROŻYTNA DEBATA NAD STATUSEM MORALNYM ABORCJI POLEMIKA POGAŃSKA I CHRZEŚCIJAŃSKA Część II

**Motto:** Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. [...] A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. [...] Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.[...] A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień szósty.

Rdz 1, 1.26.31

1. Status moralny, aborcja – wyjaśnienie pojęć. Kwestie metodologiczne. 2. Starożytna debata nad statusem moralnym aborcji – stanowisko pogańskie. 3. Starożytna debata nad statusem moralnym aborcji – stanowisko chrześcijańskie. 4. Zakończenie

**Słowa kluczowe:** aborcja, historia aborcji, perspektywa chrześcijańska, pogaństwo, debata, moralny status aborcji, polemika pogańsko-chrześcijańska, bioetyka, Publius Ovidius Naso, Amores (Elegie II.13 i II.14), psychologia jaźni, Heinz Kohut, obiekt jaźni, pomost antropologiczny, imago Dei, eros i agape

### 3. STAROŻYTNA DEBATA NAD STATUSEM MORALNYM ABORCJI – STANOWISKO CHRZEŚCIJAŃSKIE

Za pewien starożytny i przedchrześcijański początek, zapowiadający nową zmianę w myśleniu na temat moralnego statusu aborcji, dała Księga, o której Wielki Założyciel nowej religii, **Jezus Chrystus**, powiedział, że nie przyszedł jej znieść, ale w pełni wypełnić, nadając jej sens, jaki powinna mieć od samego początku. „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę, bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni.

Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 5, 17–20). Ta większa sprawiedliwość miała dotyczyć także odnoszenia się do aborcji, to znaczy w postaci dużo dalej idącego jej moralnego potępienia niż do tej pory. Do czasów bowiem nastania religii chrześcijańskiej życie Dziecka Poczętego nie było uważane za wartość najwyższą, którą trzeba bezwzględnie chronić, przeciwstawiając się ze wszech miar z przeciwnymi prądami myślowymi. Można jednak już przed nadejściem Chrystusa, jak i w czasach mniej więcej temu Wielkiemu Wydarzeniu równoległych, dostrzec pewne pierwiosniki nadziei, ponieważ: „U Żydów **starożytna biblia** przewidywała poronienia wywołane tylko nierozmyślnie, np. powstałe po urazach w czasie sprzeczki. Jeśli stan zdrowia kobiety nie uległ po poronieniu znacznemu pogorszeniu, płacił winowajca pieniężną karę, której wysokość, za zgodą sędziego, miał wyznaczyć mąż poszkodowanej. Jeśli poronienie spowodowało znaczny uszczerbek zdrowia ciężarnej, postępowano według zasady taljonu: «Oko za oko i ząb za ząb» (Exodus XXI 22–25 tłumacz. Luthera). W późniejszych czasach, [żydowscy, dop. P.P.] uczeni Józef Flawjusz i Filo<sup>1</sup> wzięli pod uwagę i interes płodu. Uważali oni poronienie sztuczne za czyn tak samo karygodny jak dzieciobójstwo [...]”<sup>2</sup>. W piśmiennictwie ponadto podkreśla się, że w porównaniu z tym, co działo się w starożytnym Rzymie, Grecji, czy gdziekolwiek indziej na świecie, gdzie dopuszczano się powszechnie aborcji i ją, z chlubnymi wyjątkami, zalecano i społecznie, filozoficznie oraz prawnie popierano, to „zupełnie inaczej było u Żydów. W całym zespole **ksiąg biblijnych** nie znajdziemy żadnej aluzji, żadnego śladu, z którego można by wnioskować o istnieniu w narodzie wybranym postaw wrogości wobec poczętego życia. Przeciwnie, znajdziemy tam mnóstwo świadectw żywiołowej radości z powodu pojawiającego się dziecka, mnóstwo opisów tęsknoty za dzieckiem. Jakikolwiek działanie, mające nie dopuścić do urodzenia się poczętego już dziecka, po prostu przekraczało wyobraźnię ludzi biblijnych, nieznane im były nawet pokusy na ten temat. Owszem, zdarzało się, że brzemienna żona, pragnąc osłonić swojego męża w bójce z sąsiadem, sama została pobita i poroniła (Wj 21, 22); w czasie wojen wrogowie bywali aż tak rozpasani, że rozpruwali brzuchy brzemiennym matkom (Oz 14, 1); szczególnie zaś potwornym grzechem tego narodu było składanie dzieci w ofierze Molochowi. Jednakże, powtarzam, sama idea niedopuszczenia do urodzin poczętego dziecka była zupełnie obca Izraelitom, i to przez cały długi okres historii biblijnej [...]”<sup>3</sup>. W literaturze dotyczącej nauk biblijnych można znaleźć

<sup>1</sup> Józef Flawjusz (hebr. 'Josef ben Matatia', 37–94 po nar. Chr.), żydowski historyk pochodzący z rodu kapłańskiego; Filon z Aleksandrii (przed 10 przed nar. Chr. – po 40 po nar. Chr.) – filozof i teolog żydowski, pozostający pod wpływem kultury greckiej, w: [https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef\\_Flawjusz](https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Flawjusz), [https://pl.wikipedia.org/wiki/Filon\\_z\\_Aleksandrii](https://pl.wikipedia.org/wiki/Filon_z_Aleksandrii) (obydwie strony internetowe, dostęp: 10.12.2024).

<sup>2</sup> W. Martiniec, *O sztucznym przerwaniu ciąży z punktu widzenia sądowno-lekarskiego*, Komorów Lubelski 1931, 9, 10.

<sup>3</sup> J. Salij OP, *Wybierajmy życie!* Poznań 2002, 65.

stwierdzenie, że: „Jeśli zaś chodzi o aborcję, to **Pismo Święte** – zarówno **Starego, jak i Nowego Testamentu** – całkowicie o niej milczy. Życie poczęte było dla Izraelitów darem Bożym (Rdz 3, 20; Wj 23, 26; Ps 139, 13–16; 2 Mch 7, 22–23; Łk 1, 15 i 44) i rzeczą świętą, i nikt nie odważał się go świadomie i dobrowolnie przed urodzeniem niszczyć. Problemu więc aborcji, wywoływanej dobrowolnie przez samą matkę, nie było”<sup>4</sup>. Jeżeli nawet jednak zdarzały się takie, niepoświadczone w Biblii przypadki, to na pewno były one uznawane przez rabinów żydowskich za przez Boga zakazaną formę „grzeszenia z wolą przeciwko przykazaniu «nie zabijaj», podobnie, jak i z nakazów danych Mojżeszowi, można było wyprowadzać zakaz przyrządzania wszelkiego rodzaju mikstur zapobiegających płodności albo prowadzących do poronienia lub aborcji, bo przecież: «Nie pozwolisz żyć czarownikom i magom, mówi Pan do Mojżesza, ponieważ zbyt haniebnie przeciwstawiają się woli Bożej»”<sup>5</sup>. Mimo tego zatem, że „starożytni znali i stosowali wiele środków antykoncepcyjnych i proaborcyjnych”<sup>6</sup>, to środowisko żydowskie, w obszarze wpływów kultury starożytnego Izraela, zarówno w Palestynie, jak i diasporze, generalnie było jednak przeciwnie aborcyjnym praktykom<sup>7</sup>. W podsumowaniu tego bardzo istotnego pod względem moralnym wątku, dotyczącego tematu aborcji w Starym Testamencie, można słusznie stwierdzić, że w Biblii milczy się „na temat aborcji, ale nie milczy na temat życia poczętego w łonie matki. Przeciwnie, życie ludzkie i misja jego przekazywania jest istotnym składnikiem zbawczego orędzia Biblii od samych jej początków (Rdz 1, 27–28). W świetle Biblii płodność pól i zwierząt, ale przede wszystkim płodność mężczyzny i kobiety są darem Bożym. Dzieci są wielkim darem dla rodziców, one są ich błogosławieństwem (Ps 127, 3; 128, 3–6). Stąd także szacunek dla poczętego życia ludzkiego był czymś oczywistym dla człowieka Biblii. Mówiąc o życiu poczętym i jeszcze nienarodzonym, Biblia ukazuje je jako implikację suwerennego, stwórczego aktu Boga. Jest On sprawcą i wykonawcą tajemnicy, która dokonuje się w łonie matki. Nadto poczęte dziecko już w łonie matki było adresatem Bożych obietnic. Biblia afirmuje ludzkie życie, także życie nienarodzone, a stanowczo przeciwstawia się jego odbieraniu. Taka konkluzja wynika z fundamentalnego orędzia Biblii o poczętym życiu ludzkim”<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> S. Longosz, *Antykoncepcja i aborcja w ocenie św. Jana Chryzostoma*, Roczniki Teologiczne LIV, 10 (2007), 283. „Przerwanie ciąży czy zamierzona aborcja były zjawiskiem właściwie nieznanym w biblijnym Izraelu. W Biblii nie ma lęku przed dzieckiem i dlatego brak także tematu unikania potomstwa i antykoncepcji. Świadczy o tym prawie całkowita nieobecność przekazów biblijnych dotyczących tej problematyki. Jedyne relewantny tekst Wj 21, 22–23 mówi o sytuacji przypadkowej, a nie o świadomie wywołanym poronieniu. Z tych racji tematykę życia przerwane (dziecka nieurodzonego) należy rozpatrywać w szerszym kontekście biblijnego orędzia o życiu i śmierci człowieka”, w: S. Szymik, *Biblia o życiu poczętym i życiu przerwany*, Teologia i Moralność, 18, 1 (2023), 14. 14.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, 18.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże, 18, 19.

Podkreślić mimo to należy, to znaczy, niezależnie od tego, że wprost w Księgach nie tylko Starego<sup>9</sup>, lecz także i Nowego Testamentu<sup>10</sup>, nie porusza się zagadnienia aborcji, to tak naprawdę, „dopiero chrześcijaństwo stanęło bezwzględnie w obronie życia dziecka, choć wieki upłynęły zanim wpływ jego zdołał objąć szersze sfery i przeniknąć do prawodawstwa [...]”<sup>11</sup>. „Świat judeochrześcijański przyjął i skodyfikował w końcu zasadę, nakazującą cenić każde ludzkie życie [...]”<sup>12</sup>. „Kościół katolicki, od zarania swego istnienia, idzie w kierunku obrony i opieki nad nowym życiem i pokoleniem. Jest to zasadnicza myśl jego pedagogii. W akcie rodzenia upatruje on fizyczny i moralny stosunek człowieka do Boga. Niewiele też w prawie kanonicznym jest ciężkich przestępstw, za które przewiduje się tak surową karą, jak za sztuczne poronienie. Spośród Ojców Kościoła nie mamy ani jednego, który uznawałby spędzenie płodu za czyn etyczny i godny uznania. «Nigdy nikomu nie wolno zabić niewinnego» oraz piąte przykazanie Boże «Nie zabijaj» jest główną podstawą, na której budowano odnośne ustępy prawa kanonicznego [...]”<sup>13</sup>. Można w obliczu tego zadać pytanie, „jakżeby ci chrześcijanie mogli podzielać pogardę starożytnego człowieka dla dziecka już urodzonego czy mającego dopiero się urodzić? Spartanie segregowali dzieci nowo narodzone i odrzucali źle ukształtowane. W Rzymie *pater familias* (ojciec rodziny) miał w stosunku do swych dzieci prawo życia i śmierci; przerywanie ciąży było rozpowszechnione w wyższych sferach społecznych [...]”<sup>14</sup>.

Oznacza to, że to właśnie **nauka Jezusa Chrystusa** i założona przez Niego religia chrześcijańska spowodowała największy przełom w świecie starożytnym w postrzeganiu godności każdego człowieka wraz z moralnym wymogiem przyznania dziecku nienarodzonemu prawa do życia i idącą za tym, bezwzględną eliminacją z życia codziennego, wszelkiego rodzaju praktyk, metod i środków aborcyjnych. Oprócz bowiem postulatu poszanowania godności kobiety pierwotne chrześcijaństwo domagało się w sposób szczególny także i „poszanowania życia, w czasach, kiedy spędzanie płodu było powszechnie praktykowane we wszystkich warstwach społeczeństwa, tak w Egipcie, jak w Rzymie. Cesarz Domicjan [od 81 do 96 r. po Chr.] zmusił swą bratanicę do spędzenia płodu; zmarła ona przy zabiegu, co wywołało wielkie poruszenie. Porzucanie dzieci było nie mniejszą plagą. Zachował się list robotnika egipskiego do ciężarnej kobiety, od której jest on oddalony, bo pracuje

<sup>9</sup> „W Starym Testamencie nie znajdujemy jakiegokolwiek wzmianki na temat aborcji, ponieważ, jak pisze O. Salij, »Jakiemkolwiek działania mające nie dopuścić do urodzenia poczętego już dziecka po prostu przekraczałyby wyobraźnię ludzi biblijnych, nieznana im była nawet pokusa na ten temat», w: A. Muszala, M. Starowieyski, T. Ślipko, *Aborcja. Filozoficzne, teologiczne, historyczne i prawne spojrzenie*, Kraków 2021, 165.

<sup>10</sup> Tamże, „Ani w Nowym Testamencie ani w Starym Testamencie nie znajdziemy nauki na temat życia nienarodzonych. Chrystus bowiem formułował zasady podstawowe, z nich natomiast należało wysnuć rozwiązania szczegółowe”.

<sup>11</sup> S. Podoleński, *O życie nienarodzonych*, Kraków 1933, 7/8.

<sup>12</sup> E. Black, *Wojna przeciw słabym: eugenika i amerykańska kampania na rzecz stworzenia rasy panów*, Warszawa 2004, 29.

<sup>13</sup> W. Martiniec, dz.cyt., 12–13. „Kościół od samego początku swego istnienia, wychodząc ze sformułowania «Nie będziesz zabijał» (Wj 20, 13), uważał spędzenie płodu za rodzaj zabójstwa», w: W. Góralski, *Z problematyki teologiczno-prawnej ochrony życia nienarodzonych*, *Studia Płockie* 5 (1977), 301.

<sup>14</sup> J. Toulat, *Sztuczne poronienie. Wyzwolenie czy zbrodnia?* Paris 1978, 97.

w Aleksandrii. Każę jej pozbyć się potomka, jeśli to będzie córka [wyd. Grenfell i Hunt, **The Oxyrhynchos Papyri**, IV, n.] [...]”<sup>15</sup>.

„Przed wszystkim dwa teksty mówią nam w formie katechezy moralnej o stanowisku chrześcijan w stosunku do nienarodzonych dzieci. Didaché i List Barnaby, które należą do pism tzw. Ojców Apostolskich”<sup>16</sup>. I w tym też właśnie chrześcijańskim duchu, po pierwsze, napisano **Didache** – *Naukę dwunastu apostołów*, z grecka: *Didache ton dodeka apostolon*, to znaczy pochodzący z **I/II w. po Chr.**, najstarszy pozabiblijny dokument<sup>17</sup>, w którym czytamy: „Nie zabijaj dziecka przez poronienie, ani go po urodzeniu nie uśmiercaj (2,2) [...] Mordercy dzieci niszczą przez poronienie to, co Bóg powołał do życia [...]”<sup>18</sup>. „Autor Nauki Dwunastu Apostołów [...] podkreśla przez to prawdę, iż ten, kto zabija i morduje, niszczy dzieło Boga. Katecheza chrześcijańska miała za cel formację sumienia oraz odpowiedni poziom życia moralnego. Dlatego chrześcijanin nie tylko nie mógł zabić nienarodzonego dziecka, ale również nie mógł się kontaktować z ludźmi, którzy w takim procederze uczestniczyli. Autor stwierdza: «Trzymajcie się, dzieci, z dala od nich wszystkich»”<sup>19</sup>. I po drugie, podobnie też i w **Liście Barnaby z II w. po Chr.**, można znaleźć, stawające w obronie Nienarodzonych, słowa: „Kochaj bliźniego swego ponad własne życie. Nie zabijaj dziecka powodując poronienie, nie przyprawiaj o śmierć nowo narodzonego [...]”<sup>20</sup>. „List Barnaby (II wiek) idzie w tej samej myśli. Zakaz zabijania nienarodzonego ujęty jest w kontekście przykazania miłości bliźniego, ale w nowym wymiarze. Autor wychodzi ponad biblijne przykazanie miłości. W miejsce «kochaj bliźniego, jak siebie samego» wchodzi «kochaj go ponad własne życie». Może to być przydatne w ewentualnych późniejszych sporach w sytuacji, kiedy życie dziecka zagraża życiu matki”<sup>21</sup>. W piśmiennictwie chrześcijańskim dotyczącym historii omawianego zagadnienia, zwraca się uwagę na to, że: „Aborcja była tematem, który bardzo często pojawiał się w pismach wczesnochrześcijańskich”<sup>22</sup>. I tak, gruntownie wykształcony, grecki filozof pogański, a następnie, po nawróceniu, gorliwy apologeta (obrońca) chrześcijański, jeden z najwybitniejszych Ojców Kościoła<sup>23</sup>, **Atenagoras z Aten**, ok. 177 r. po nar. Chr., w adresowanym do cesarza rzymskiego,

<sup>15</sup> Adalbert G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95–197)*, przeł. A. Guryń, U. Sudolska, Warszawa 1990, 81, 82.

<sup>16</sup> M. Han SJ, *Dziecko przed urodzeniem wg pogan i chrześcijan w okresie starożytnym*, <https://mariuszhan.pl/2016/04/07/dziecko-przed-urodzeniem-wg-pogan-i-chrzescijan-w-okresie-starozytnym/> (dostęp: 11.01.2025).

<sup>17</sup> O. Nawrot, *Nienarodzony na ławie oskarżonych*, Toruń 2007, 45.

<sup>18</sup> M. Starowieyski, *Aborcja i życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej*, w: A. Muszala, M. Starowieyski, T. Ślipko, *Aborcja. Filozoficzne, teologiczne, historyczne i prawne spojrzenie*, Kraków 2021, 122, 127; Didache 5, 2. M. Wojciechowski, *Starożytne głosy przeciw aborcji*, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZR/starozytne\\_paborcji.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZR/starozytne_paborcji.html) (dostęp: 10.12.2024).

<sup>19</sup> M. Han SJ, dz.cyt.

<sup>20</sup> M. Starowieyski, dz.cyt., 127.

<sup>21</sup> M. Han SJ, dz.cyt.

<sup>22</sup> W. Tasak, *Aborcja w opinii starożytnego Kościoła*, Kairos. Refleksje pastoralno-egzegetyczne 1 (2021). Wyższe Baptistyczne Seminarium Teologiczne w Warszawie, 25.

<sup>23</sup> J. Zieliński, *Śmierć czy życie wieczne. Atenagorasa pogląd na temat zmartwychwstania ciała*, *Theologica Wratislaviensia* 4 (2009), 74, 75, 76.

Marka Aureliusza i jego syna Lucjana Aureliusza Kommodusa<sup>24</sup>, utworze *Prośba za chrześcijanami* (*Presbeia Peri Christianom – Legatio pro Christianis*), pisze: „Czyż moglibyśmy zabić człowieka, my, którzy twierdzimy, że kobiety zażywające środki powodujące poronienie dopuszczają się zbrodni i że zdadzą przed Bogiem sprawę z poronienia?» (35, 6)»<sup>25</sup>. Wyrażając to innymi słowami, można jeszcze dodać, że: „W roku 177, Atenagoras z Aten w apologii «Prośba za chrześcijanami», a później również **Minucjusz Feliks**<sup>26</sup> w «Oktawiuszu», krytycznie wypowiadają się na temat aborcji. Z punktu widzenia etycznego jest to morderstwo<sup>27</sup>, za które każdy będzie przed Bogiem odpowiadał za swoje naganne czyny. Ci dwaj apologety z jednej strony bronią chrześcijan przed wszystkimi zarzutami wysuwanymi przeciwko nim samym; z drugiej zaś strony, krytykują mocno postępowanie pogan w stosunku do nienarodzonych dzieci. Zabijanie dzieci przez pogan dowodzi niskiego poziomu życia moralnego wśród współczesnego im społeczeństwa»<sup>28</sup>. **Biskup Meliton z Sardes** [† ok. 190 po Chr.] podkreślał z kolei, że: „na ziemi [...] wynaleziono jeszcze coś strasznego i bardziej niesłychanego: Matka godziła w ciało, które sama na świat wydała, godziła w tych, których wykarmiła własną piersią, i owoc swoich wnętrzności w swych wnętrznościach grzebała! Nieszczęśliwa matka stawiała się strasliwym grobowcem, pożerając dzieci, które w łonie nosiła [...]»<sup>29</sup>. Nieco inaczej to ujmując, można dopowiedzieć, że: „Między rokiem 160 a 170 powstaje «Homilia paschalna» Melitona z Sardes. Obok Drugiego Listu Klemensa do Koryntian, jedno z wielkich dzieł o wartości teologicznej, jak i artystycznej. Czytamy w nim: „Wszyscy na ziemi stali się mordercami ludzi, bratobójcami, ojcobójcami, dzieciobójcami. A wynaleziono jeszcze coś strasznego [...]« [I tutaj następują te dalsze słowa, jakie przed chwilą już zacytowano, dop. P.P.]. Autor mocno piętnuje postępowanie matek, które dokonywały dzieciobójstwa. Wyzywa je od «strasliwych grobowców», krytykując to, co zrobiły, piętnując aborcję jak i kanibalizm»<sup>30</sup>.

**Tertulian** [†ok. 240 po Chr.], teolog z Afryki Północnej, w dziele *Apologeticum*, podkreślał natomiast: „Powstrzymać poród, to tylko przyśpieszenie zabójstwa, i nie ma różnicy, czy ktoś już urodzone życie wydziera, czy też dopiero rodzące niszczy. Człowiekiem jest i ten, który ma być człowiekiem: przecież także każdy owoc jest już w nasieniu [...]»<sup>31</sup>. Ten chrześcijański uczonec: „W traktacie *O duszy*

<sup>24</sup> Tamże, „Nie trudno się jednak domyślić, odnosząc się do panujących wówczas zwyczajów i prawa, że mowa ta nigdy nie została im ani osobiście, ani w debacie publicznej wspomnianym imperatorom przedstawiona”, 76.

<sup>25</sup> W. Tasak, art.cyt., 25–26. J. Zieliński, *Śmierć czy życie wieczne...*, dz.cyt., 75.

<sup>26</sup> „Minucjusz Feliks (Marcus Minucius Felix) – pisarz rzymski z II/III w. n.e., jeden z pierwszych piszących po łacinie apologetów chrześcijańskich, z wykształcenia prawnik”, w: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Minucjusz\\_Feliks](https://pl.wikipedia.org/wiki/Minucjusz_Feliks) (dostęp: 13.01.2025).

<sup>27</sup> „Atenagoras podkreśla, że kobiety, które posługują się środkami medycznymi celem usunięcia płodu, uważane są przez chrześcijan za winne zabójstwa (*Legatio pro christianis*, 35)”, w: W. Góralski, art.cyt., 301.

<sup>28</sup> M. Han SJ, dz.cyt.

<sup>29</sup> M. Starowieyski, dz.cyt., s. 130.

<sup>30</sup> M. Han SJ, dz.cyt.

<sup>31</sup> Tamże, 130, 131. „Podobną zasadę (do Atenagorasa, dop. P.P.) stawia Tertulian, mówiąc, że «uniemożliwienie porodzenia jest przyspieszeniem zabójstwa». «Nie ma różnicy, stwierdza dalej ten

przedstawia swoje stanowisko wobec poruszanego przez nas tematu. Nie ulega wątpliwości, że dziecko poruszające się w łonie matki jest prawdziwym człowiekiem. Nie ulega również wątpliwości, że Tertulianowi nie są obce przypadki przerwania ciąży i to, że za jego czasów, była to bardzo częsta praktyka. Sam jednak mocno zaznacza, że dzieje się to nie wśród chrześcijan, tylko pogan. Jednak, co warto zaznaczyć, sam uważał, że niekiedy w pewnych wyjątkach, takich jak ratowanie życia matki, jest wręcz koniecznością zabicie dziecka. Mimo tego «przyzwolenia» jest to jednak nadal mord zadany drugiemu człowiekowi. Dziecko zatem traktowane jest w takim przypadku jako potencjalny zabójca matki. Można by mówić w takiej sytuacji o morderstwie niedoszłego zabójcy<sup>32</sup>.

W tym samym mniej więcej czasie, właśnie „wraz z upowszechnieniem się chrześcijaństwa postrzeganie aborcji ewoluowało. Około 211 r. n.e. zakazano w Rzymie aborcji, twierdząc, że jest to procedura naruszająca prawa i interesy rodzicielskie<sup>33</sup>. To był zakresowo niepełny zakaz aborcji, ponieważ „w prawach antycznych nigdzie nie funkcjonował generalny zakaz aborcji. Nie spotykamy go ani w prawach orientalnych, ani w prawie rzymskim. **Reskrypt cesarza Septymiusza Sewera i Karakalli, wydany ok. 211 r.**, przewidywał ukaranie jedynie kobiety, która dokonała aborcji bez zgody męża. Niewiasta, która umyślnie i samowolnie spędziła płód – czy to jeszcze pozostając w małżeństwie, czy też już po rozwodzie – wbrew woli swego aktualnego lub byłego męża, karana była wygnaniem. Prawo rzymskie nie chroniło zatem życia płodu, a jedynie interes męża. Żona dokonująca bez przyzwolenia męża aborcji, pozbawiała go bowiem spadkobiercy<sup>34</sup>.

Można wobec tego stwierdzić, że: „Postawa pisarzy chrześcijańskich od początku była jednoznaczna: aborcja jest zbrodnią, morderstwem, takim samym zabójstwem jak zabójstwo dziecka już urodzonego [...] można uznać potępienie aborcji w pierwszych wiekach jako naukę powszechną, a z nią odrzucenie stoickiej tezy o płodzie – części ciała matki [...] Potępienie aborcji w czasach starożytnych jest powszechne w literaturze teologicznej, kaznodziejskiej i prawnej zarówno chrześcijańskiego Wschodu, jak i Zachodu [...]”<sup>35</sup>.

To wszystko niewątpliwie mocno wskazuje na to, że „pójście z Ewangelią do Greków oraz do innych narodów – a zaczęło się to przecież już w czasach apostołskich – bardzo szybko zmusiło Kościół do zajęcia wyraźnego stanowiska wobec sztucznych poronień, procederu zwykle w tamtych narodach potępianego, ale jednak znanego i praktykowanego. Już dwa najwcześniejsze pisma starochrześcijańskie<sup>36</sup>, *Nauka Dwunastu Apostołów* oraz *List Barnaby* (oba pochodzą prawdopodobnie z końca I w. po Chr.), wymieniają dzieciobójstwo jako znak kroczenia drogą

---

pisarz, czy ktoś uśmierca już życie narodzone, czy dopiero rodzące się, przecież wszelki owoc istnieje już w nasieniu (Apologeticum IX, 9)”, w: W. Góralski, art.cyt., 301.

<sup>32</sup> M. Han SJ, dz.cyt.

<sup>33</sup> A. Gałęska-Słiwka, *Prawo do świadomego planowania rodziny – wybrane zagadnienia*, Prokuratura i Prawo 2 (2021), 81.

<sup>34</sup> J. Rominkiewicz, *Czy w prawie ateńskim istniał zakaz aborcji?*, Acta Universitatis Wratislaviensis 3465 (2012), 27, 28, 29, 32, 39.

<sup>35</sup> M. Starowieyski, dz.cyt., 123.

<sup>36</sup> Wcześniej już w niniejszej publikacji wspomniane.

śmierci. Pierwsze z tych pism powiada jeszcze ogólnikowo, że śmierć sprowadzają na siebie «dzieciobójcy, niszczyciele obrazu Bożego» (5, 2). Bardzo głębokie to spostrzeżenie, że zabicie istoty ludzkiej jest zniszczeniem obrazu Bożego; a więc dokończmy tę myśl – przed samym Bogiem zda sprawę każdy, kto niszczy Jego obraz. Natomiast *List Barnaby* przestrzega już wyraźnie: «Nie zabijaj płodu, nie odbieraj też życia dziecku nowo narodzonemu» (19, 5) smutny to dowód, że nie wszyscy ówczesni chrześcijanie, którzy przez przyjęcie chrztu porzucili pogaństwo, porzucili tym samym swoje pogańskie zwyczaje. W każdym razie pokusa takiego grzechu groziła już wówczas niektórym chrześcijanom i trzeba było przed nim przestrzegać [...]” [...] Apokryf z II w., **Apokalipsa Piotra**, zawiera dosadny opis kar piekielnych, którym poddane będą kobiety, jeśli targną się na poczęte w nich życie; «a krew sięgała po gardła ich. A naprzeciwko nich siedziało wiele dzieci zrodzonych przed czasem i płakało. I padały od nich błyskawice ognia i biły w oczy tych kobiet. To były te, co poza małżeństwem poczęwszy, spędziły płód swój» (rozd. 8) [...]”<sup>37</sup>.

Wraz z upływem lat pogłębiała się zatem refleksja nad tajemnicą ludzkiego życia i stąd też jej owocem było to, że „szczególnie od IV w. rodzi się w kręgach teologów chrześcijańskich pytanie, od którego momentu następuje ożywienie, uczłowiczenie płodu, inaczej – kiedy pojawia się dusza [...] Dwa najstarsze teksty chrześcijańskie dotyczące tego tematu, pochodzą z przełomu II i III w. i mówią bardzo wyraźnie, że człowiek powstaje w chwili poczęcia. **Klemens Aleksandryjski** (†ok. 212) cytuje w tej sprawie jakiegoś dawniejszego chrześcijańskiego platonika. **Tertulian** [...] natomiast pisze w polemice ze stoikami: „**życie każdej istoty zwykliśmy liczyć od momentu jej poczęcia**, ponieważ od tego momentu poznajemy jej duszę; odkąd bowiem istnieje dusza, odtąd i życie”<sup>38</sup>. „Rozłączenie powodujące śmierć następuje tak samo jak połączenie dające życie duszy” (*O duszy* 25) [...] kiedy płód jest już dzieckiem, a więc człowiekiem, a kiedy jeszcze tylko płodem. To stanowisko, dyskusyjne przez wiele wieków na skutek niedoskonałości medycyny i silnego wpływu Arystotelesa nawet na wybitnych teologów, wyjaśni się dopiero w XIX i XX w.: od chwili poczęcia mamy do czynienia z odrębną jednostką ludzką, stąd też jej zniszczenie stanowi zabójstwo [...]”<sup>39</sup>. „Odtąd – a więc od kiedy tylko Kościół zetknął się praktycznie z tym problemem [aborcji] – nauczyciele wiary głosili jednoznacznie, że wszelkie działanie przeciwko zaczynającemu się życiu ludzkiemu jest czynem niegodziwym. «Raczej w ogóle nie powinien się żenić – pisał w ok. 200 r. Klemens Aleksandryjski – kto nie chce posiadać potomstwa, niżby z nieumiarkowanego pożądania rozkoszy miał się stać dzieciobójcą. Dlatego w prawodawstwie rzymskim, w wypadku skazania na śmierć kobiety brzemiennej, przewidziane jest wstrzymanie kary aż do chwili porodu. Prawo wręcz zabrania zabijać na ofiarę zwierzęta w okresie ich brzemienności, zawczasu zapragnąwszy położyć tamę lekkomyślności tych,

<sup>37</sup> J. Salij OP, dz.cyt., 65, 66.

<sup>38</sup> Zdaniem **Tertuliana** „embrion ma duszę od momentu poczęcia, ponieważ zarówno «substancja ciała», jak i «substancja duszy» „powstają równocześnie poczęte, utworzone i ukształtowane” (Tertulian, *O duszy*, 25, 2; 37, 2). M. Czachorowski, *Aborcja*, w: Encyklopedia „Białych Płam”, t. I, Lublin 2000, 22.

<sup>39</sup> M. Starowieyski, dz.cyt., 124, 126.

którzy godzą w ludzkie potomstwo» (*Kobierce*, lib. 2, c. 93) [...] Podobnie, choć inaczej pisał następca Klemensa na stanowisku szkoły aleksandryjskiej, **Orygenes** [ok. 185–254]: «Bóg nakazał małżonkom wychowywać wszystkie bez wyjątku dzieci, którymi obdarzyła ich Opatrzność, i żadnemu z nich nie pozwolił odbierać życia» (*Przeciw Celsusowi*, lib. 8, c. 55) [...]»<sup>40</sup>.

„Stosunek starożytnego Kościoła do sztucznych poronień [aborcji] najbardziej oficjalnie odzwierciedlał się w orzeczeniach prawnych. Otóż ówczesne prawo kościelne było w tym zakresie nieprawdopodobnie wręcz surowe. W okresie prześladowań, obowiązywało ni mniej, ni więcej, tylko prawo: «Jeżeli jaka kobieta pod nieobecność męża zajdzie w ciążę z cudzołóstwa, a po dokonaniu tego przestępstwa zabije płód, postanawiamy aż do końca życia nie dawać jej Komunii, dlatego że [zamiast dziecka] urodziła zbrodnię» (kanon 63 **synodu w Elwirze, rok 305**). Po ustaniu prześladowań prawo to złagodzone. Oto co orzeka **synod w Ancyrze** (dzisiejsza Ankara) **w r. 314**: «Kobietom, które cudzołożąc, poczęły w łonie i płód spędziły, oraz trudniącym się preparowaniem jądów uśmiercających dzieci, dawne postanowienie zabraniało przyjmowania Komunii aż do końca życia; więc zgodnie z tym się postępuje. W poszukiwaniu zaś środków bardziej łagodnych, postanowiliśmy, aby takowe odbywały dziesięcioletnią pokutę, na zasadzie ustalonych stopni» (kanon 21). Spróbujmy zinterpretować te dwa teksty. W obu mówi się o zabiciu płodu poczętego z cudzołóstwa. Albo więc w ówczesnych małżeństwach chrześcijańskich praktycznie nie zdarzały się przypadki nieprzyjęcia poczętego dziecka, albo też prawo bierze pod szczególną ochronę życie dzieci najbardziej zagrożonych. Jeśli wziąć pod uwagę występowanie tego szczegółu również w niektórych tekstach pozaprawnych (por. *Apokalipsa Piotra*), bardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza ewentualność. Odmowa Komunii aż do końca życia nam, ludziom współczesnym, wydaje się karą nieludzką. Nie zapominajmy jednak, że prawo spełnia funkcję nie tylko wychowawczą i represyjną ale również profilaktyczną. Nie jest wykluczone, że prawo aż tak surowe zapobiegało praktycznie wszystkim przestępstwom tego rodzaju. Dopiero kiedy Kościół stał się bardziej masowy, nawet surowe prawo nie powstrzymywało niektórych chrześcijan przed dzieciobójstwem i trzeba było prawo tak zmodyfikować, aby nie uniemożliwiało ono powrotu do Boga [...]»<sup>41</sup>.

W nauce zwraca się uwagę na to, że „na **synodzie w Elwirze** (Hiszpania), który odbył się **ok. 306 r.** [...] kanonem 63 dożywotnio {odsuwano – dop. P.P.} [...] kobietę winną aborcji od wspólnoty eucharystycznej, co było równoznaczne z jej ekskomuniką, która mogła być zniesiona jedynie w niebezpieczeństwie śmierci [...] Ukazuje to, że aborcja włączona była do grzechów najcięższych i postrzegana jak zabójstwo człowieka, co może pośrednio świadczyć o traktowaniu wartości życia płodu ludzkiego na równi z życiem dziecka już urodzonego [...]»<sup>42</sup>. W piśmiennictwie w związku z powyższym zauważa się i dopowiada, że: „Najbardziej doniosłymi tekstami dotyczącymi postawy wobec przerywania ciąży są teksty Synodów. Te normy Kościoła są orzeczeniami Urzędu Nauczycielskiego i przekazują nam treść

<sup>40</sup> J. Salij OP, *Wybierajmy życie...*, dz.cyt., 66.

<sup>41</sup> A. Muszala, *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009, 66, 67.

<sup>42</sup> Tamże, 452–453.

dotyczącą wielkości grzechu, który pociąga za sobą ekskomunikę. Tak naprawdę to dwa Synody tamtych czasów są tu ważne do odnotowania: Sobór w Elwirze (ok. 300 r.) i Sobór w Ancyrze (314 r.). Pierwszy z nich wykluczył ze społeczności wiernych dożywno kobietę, która dopuściła się aborcji. Drugi przybrał trochę łagodniejszą formę i przewidywał jedynie... 10 lat pokuty i umartwienia<sup>43</sup>. Tej formie przychylny był m.in. **św. Bazyl Wielki**, który w liście nr 188, adresowanym do Amfilochiosa, a pisanym w 374 r., dał tam swoje stanowisko w tej sprawie. Widział on również winę, nie tylko w kobiecie dopuszczającej się przerwania ciąży, ale również wśród współwinnych popełnienia mordu. Czytamy: «Sprawiedliwości domaga się nie tylko mająca się urodzić istota, ale na wymiar sprawiedliwości zasłużył i ten, kto knuł przeciw niej zło, jako że, jak często bywa, kobiety umierają przy podobnych zabiegach». Kobietę miałyby zatem wg Bazylego doścignąć naturalna kara, czyli śmierć w wyniku pewnych komplikacji w czasie lub po zabiegu. Wynika z tego, że namawiający do złego jest winny wtedy podwójnego zabójstwa: dziecka i matki<sup>44</sup>. **Święty Bazyl z Kapadocji**, żyjący w latach 330–379 po nar. Chr. „określił aborcję jako morderstwo, niezależnie od rozróżnienia pomiędzy płodem *uformowanym* i *nieuformowanym* (Listy, 188, PG 32, 672) [...]”<sup>45</sup>.

---

<sup>43</sup> „W starożytności chrześcijańskiej za przestępstwo spędzenia płodu nakładano bardzo surową pokutę: w tych samych wymiarach, co i za przestępstwo zabójstwa. Zabójstwo zaś – obok apostazji i cudzołóstwa – uchodziło wówczas za najcięższe wykroczenie. Początek podejmowanej pokuty kanoniczno-sakramentalnej związany był z nakładaniem na winną przestępstwa osobę ekskomunikacji, wykluczającej delikwenta od udziału w Sakramentach św. oraz innych formach współczestnictwa z wiernymi. Absolucja od takiej ekskomunikacji następowała po latach pokuty a niekiedy jedynie w momencie śmierci. Trzy kanony różnych starożytnych synodów, które weszły z czasem do późniejszych, średniowiecznych zbiorów prawa, stanowiły ekskomunikę za przestępstwo przerwania ciąży. **Synod w Elwirze (Hiszpania) w 306 r.** okazał się tu najsurowszy, przewidując za wspomniany czyn ekskomunikę wieczystą: matka, która dopuściła się zabójstwa nienarodzonego dziecka, jeśli przez całe życie pokutowała, mogła być uwolniona od tej kary dopiero w chwili śmierci. **Synod w Ancyrze (Azja Mniejsza) w 314 r., w kan. 21,** łagodził tak surową karę, przewidując ekskomunikę na 10 lat, łącznie z pokutą, jaką w tym okresie należało odbyć. Norma ta stała się następnie praktyką na terenie Azji Mniejszej, Afryki, Hiszpani i Galii, potem znalazła się we wszystkich księgach penitencjarnych. **Synod zaś hiszpański w Lerydzie, w 546 r.,** karę tę jeszcze bardziej zredukował ograniczając ją do 7 lat pokuty i ekskomunikacji. Zastrzegł jednak synod, iż nawet po dopuszczeniu tej 7 lat trwającej kary winna przestępstwa matka ma oplakiwać czyn przez całe życie”, w: W. Góralski, art.cyt., 303–304. „nie bez powodu **szósty synod w Konstantynopolu** orzekł, że osoby, które dają nieskuteczne leki, oraz ci, którzy otrzymują i używają trucizn zabijających płody, podlegają karze dla morderców i zostało to usankcjonowane przez starożytny sobór w Lleidzie, że ci, którzy byli winni zabójstw płodów poczętych z cudzołożnego związku lub którzy by eksterminowali je w łonach matek za pomocą eliksirów, jeśli potem z pokutą powrócą do dobroci i łagodności Kościoła, powinni pokornie płakać z powodu swoich grzechów przez resztę życia, a jeśli byli duchownymi, to nie powinni mieć możliwości powrotu do swej posługi; i podlegają wszelkim surowym karom prawa kościelnego i świeckiego ci, którzy podstępnie spiskują, aby zabić płody w łonach kobiet, lub próbują uniemożliwić kobietom poczęcie lub próbują wydalić poczęte płody z łona”, w: Konstytucja apostołska *Effraenatam...*, dz.cyt., Ten szósty synod w Konstantynopolu to **synod „In Trullo” (682 r., Konstantynopol)**, w: A. Muszała, M. Starowieyski, T. Ślipko (SJ), dz.cyt., 171, 199.

<sup>44</sup> M. Han SJ, dz.cyt.

<sup>45</sup> M. Czachorowski, dz.cyt., 24.

„Już pierwsze synody kościelne dążą do oczyszczenia życia małżeńskiego z naleciałości pogańskich. W *didaskaljach (Constitutiones Apostolorum) III w. po Chr.* są już przepisy, które chronią płód w łonie matki na równi z dzieckiem urodzonym. 21 kanon synodu małoazjatyckiego w Ancyrze (314) wyznaczał kobiecie 10-letnią pokutę za sztuczne przerwanie ciąży. Synod hiszpański w Leridzie (524) nie dopuszczał kobiety przez 7 lat do wspólności kościelnej i całe życie nakazywał pokutować w płaczu i pokorze osobom zabijającym nieślubne dziecko w łonie matki. Synod wormacki (868) wyznacza dla kobiet za poronienie taką karę jak za zabójstwo. Takie stosunkowo surowe kary wymierzano i dlatego jeszcze, że z chwilą zabicia płodu przy poronieniu, pozbawiano go chrztu, koniecznego do zbawienia duszy [...]”<sup>46</sup>.

Wielkie znaczenie poza tym w ochronie życia poczętego Najmniejszych z ludzi miała wywodzona z Objawienia Bożego, zdumiewająca prawda o ogromnej, wprost niewyobrażalnej, niesłuchanej godności (wartości) każdego człowieka, która to „biblijna prawda dotycząca człowieka jako obrazu Boga znalazła oddźwięk w doktrynalnej tradycji chrześcijańskiej, gdzie przyjęła formę teologii. Początek tej teologii zawdzięczamy **św. Ireneuszowi** [ok. 140–202]. W jego ślady poszedł **św. Grzegorz z Nyssy** [ok. 335–395], od którego pochodzą następujące słowa: *«Człowiek jest to najdoskonalsze stworzenie, jakie mogło zostać stworzone wedle Boskiego wzoru»*. O godności duszy ludzkiej tenże Święty tak pisze: *«Poznaj, że jesteś więcej uczczona przez Stwórcę niż pozostałe stworzenia. Nie jest Bożym obrazem niebo ani księżyc, ani słońce, ani piękność gwiazdy [...] Ty sama jesteś obrazem Natury przewyższającej wszelką inteligencję, jesteś podobieństwem piękna niezniszczalnego, odtworzoną figurą prawdziwego bóstwa»*. Wypowiedź ta dobrze charakteryzuje niepowtarzalną godność osoby ludzkiej<sup>47</sup>, w tym także dziecka poczętego.

Przeciwko aborcji i w obronie życia poczętego występował także, i to w sposób niebywale mocny i przekonujący, **św. Jan Chryzostom** (ok. 350–407), wybitny „mówca, któremu potomność nadała przydomek «Chryzostoma» (Złotoustego)”<sup>48</sup>, który jako jeden z najwybitniejszych duszpasterzy starożytnego Kościoła Wschodniego<sup>49</sup>, „obok [...] ogólnych problemów duszpasterskich zajął się również obroną życia poczętego, występując przeciw powszechnie wówczas rozpowszechnionej, zwłaszcza w środowiskach arystokratycznych [...] aborcji”<sup>50</sup>. „Temat ten podjął szczególnie w homiliach biblijnych z lat swojej posługi we wspólnocie antiocheńskiej. W jednej z nich – Homilii XXIV do Listu do Rzymian [...] znalazł się długi passus w tej kwestii:

«Dlaczego siejesz tam, gdzie rola stara się zepsuć plon? Gdzie wzrasta wiele ziół przeciw płodności [...] gdzie zabija się przed urodzeniem? Ty przecież nie tylko pozwalasz, by nierządnicą pozostała nierządnicą, lecz także czynisz ją morderczynią [...]. Czy zauważyłeś, że z pijaństwa rodzi się porubstwo, z porubstwa cudzołóstwo, z cudzołóstwa morderstwo, a raczej coś gorszego; nie wiem nawet, jak to nazwać?

<sup>46</sup> W. Martiniec, dz.cyt., 13.

<sup>47</sup> S. Kornas, *Współczesne eksperymenty medyczne w ocenie etyki katolickiej*, Częstochowa 1986, 66. art.cyt., 279.

<sup>49</sup> A. Muszala, dz.cyt., 423–424.

<sup>50</sup> S. Longosz, *Antykoncepcja i aborcja...*, art.cyt., 280.

Wszak nie zabija, lecz nawet urodzić mu się nie pozwala. Dlaczego obrażasz dar Boży; walczysz z Jego prawami; o to, co jest przekleństwem, zabiegasz jak o błogosławieństwo; źródło (ἡλιζύμκ) płodności czynisz kolebką (ἡλιζεῖμκ) śmierci, a niewiastę, przeznaczoną do płodzenia potomstwa, przygotowujesz do morderstwa? Aby ciągle być przedmiotem użycia dla kochanków, pożądaną przez nich i coraz więcej zgarniającą pieniędzy, nie wzbrania się nawet na taki postępek, przygotowując żar ognia na twoją głowę, bo choć zbrodnia jest jej czynem, ty jesteś tego przyczyną» [...]»<sup>51</sup>. „Bardzo mocne słowa Jana Chryzostoma skierowane do mężczyzn, których – na równi z dokonującymi aborcji kobietami – czyni odpowiedzialnymi za to przestępstwo: oni przez swoją niewierność wykorzystywane przez nich «kobiety, przeznaczone do rodzenia dzieci, przygotowują do morderstwa», obrażają przez to Boga i walczą z ustanowionymi przez Niego prawami, bo niweczą dany im dar Boży – przekazywanie życia, czyniąc przekleństwem to, co jest błogosławieństwem; przez tego rodzaju postępowanie ściągają na swoje głowy żar ognia piekielnego, bo choć samej zbrodni dokonują kobiety, to mężczyźni są tego przyczyną, są za nią odpowiedzialni; mimo iż będąc żonatymi uważają często swą zdradę za rzecz moralnie obojętną, to właśnie ten fakt tylko zwielokrotnia ciężar ich winy. Jan Chryzostom, jako złotousty retor, używa w powyższej wypowiedzi pięknego i oryginalnego retorycznego porównania, nazywając łono kobiety «źródłem płodności», które przez aborcję staje się «kolebką śmierci». Widać w niej również, że aborcję uważa on [...] za zbrodnię i morderstwo, a ich sprawców – zarówno kobietę, jak i mężczyznę – za morderców; płynie stąd wniosek, że nienarodzony płód w łonie matki, niezależnie od swego rozwoju, uważa za człowieka»<sup>52</sup>.

W powyższym tekście Jan Chryzostom „dokonuje bardzo surowego osądu [...] wykroczeń [...] aborcyjnych [...]»<sup>53</sup>. Z powyższego wynika w sposób oczywisty to, że „potępiał Jan aborcję, czyli zabijanie życia poczętego przed jego urodzeniem, wskazując przy tym nierzadko przyczyny tego rodzaju przestępstwa, jakimi były najczęściej chęć ukrycia cudzołóstwa i chciwość. [...]»<sup>54</sup>.

Warto w świetle wyżej przytoczonych słów Świętego Krasomówcy podkreślić, że wielki myśliciel chrześcijański świata starożytnego, filozof, i teolog, jeden z Ojców i Doktorów Kościoła, **św. Augustyn** (354–430 po Chr.), Biskup Hippony w Afryce (obecnie: Algieria), zauważał, że: „Zdarzały się jednak niekiedy przypadki, że nawet prostytutki, które przypadkowo poczęły, potem zapragnęły mieć dziecko, opierały się żądzy chciwości i nie brały żadnych płynów aborcyjnych, aby ze swych wnętrzości usunąć poczęty w nich owoc: «Zdarza się, że i nierządnicą z radością przyjmuje poczęte w sobie dziecię i nie jest powodowana ani żądzą, ani chciwością wstrętnej zapłaty, by przez aborcyjny napój wyrzucić ze swych wnętrzości to, co poczęła, i aby możliwość zajścia w ciążę nie przeszkadzała jej w grzeszeniu» (*Sermo* 10, 5, CCL 41, 157)»<sup>55</sup>.

<sup>51</sup> A. Muszala, dz.cyt., 423–424.

<sup>52</sup> S. Longosz, *Antykoncepcja i aborcja...*, art.cyt., 298.

<sup>53</sup> A. Muszala, dz.cyt., 423–424.

<sup>54</sup> S. Longosz, *Antykoncepcja i aborcja...*, art.cyt., 295.

<sup>55</sup> S. Longosz, *Aborcja w opinii św. Augustyna*, Roczniki Teologiczne LII, 10 (2005), 131.

„Augustyn wreszcie przeciwstawiał się w swoim nauczaniu rozpowszechnionym w starożytności poglądom stoików i prawa rzymskiego, które uważały płód za bezduszną część wnętrza matki (*pars viscerum matris*)”<sup>56</sup>. Tym samym zatem, kompletnie nie zgadzał się z pogańską koncepcją, wedle której dziecko poczęte to część maczynego ciała, co tłumaczył, w słowach: „«[...] gdyby poczęte dziecko tak należało do ciała matki, że można by uważać je za część ciała matki, to nie chrzczono by dziecka, którego matka, oczekując go, została ochrzczona na wypadek zagrożenia śmierci. A przecież obecnie nikt nie uważa chrztu dziecka za powtórny chrzest. Dziecko, żyjąc w łonie matki, nie było częścią jej ciała».

Przeciwnikiem aborcji był także **Święty Hieronim** (347–420)<sup>57</sup>, którego zdaniem, jak zaznacza Papież Sykstus V w papieskiej Bulli *Effraenatam* z 29 listopada 1588 r.<sup>58</sup>, zwanej też Konstytucją Apostolską<sup>59</sup>, „natura otrzymuje ziarno, ale je karmi i rozwija je po otrzymaniu. Stąd odżywione i rozwinięte ciało wyróżnia się swoimi członkami, podczas gdy w ciasności łona nieustannie działa ręka Boga, który jest Stwórcą ciała i duszy, On, który ukształtował, stworzył i chciał tego dziecka. Otóż, oto dobroć garnarczy, to znaczy Boga, jest wzgardzona w bezbożny sposób przez te osoby”<sup>60</sup>, które, jak dopowiada Papież, „za pomocą trucizn, mikstur i złych czynów sterylizują kobiety lub utrudniają poczęcie lub poród za pomocą szkodliwych leków i narkotyków”<sup>61</sup>. Hieronim faktycznie pisał, że: „Inne starają się o bezpłodność i na nieurodzonym jeszcze człowieku popełniają mord (*homicidium*). Niektóre, gdy poczują, że poczęły w występku, obmyślają trucizny na spędzenie płodu i często też same przy tym umierają, i tak popełniwszy trzy zbrodnie: samobójstwo, cudzołóstwo i zabójstwo (*parricidae*) nienarodzonego dziecka, wędrują do piekła”<sup>62</sup>.

Natomiast słynny Nauczyciel Świętego Augustyna z Hippony, Ojciec i Doktor Kościoła, **Święty Ambroży** (340–397), arcybiskup Mediolanu, nauczał, po pierwsze, wypowiadając następujące słowa: „Tymczasem nasze niewiasty szybko przestają karmić własną piersią dzieci, które miłują. A dla bogatszych obowiązek ten jest przykry. Uboższe nawet wyrzucają dzieci, podrzucają i zapierają się podrzutków. Bogate, aby nie dzielić majątku pomiędzy wielu, niszczą płód we własnym łonie,

<sup>56</sup> Tamże, 138.

<sup>57</sup> Święty Hieronim – „apologeta chrześcijaństwa; święty Kościoła katolickiego, i koptyjskiego i Cerkwi prawosławnej, wyznawca i doktor Kościoła. Jego największym dokonaniem jest tłumaczenie tekstu Pisma Świętego z języków oryginalnych, greckiego i hebrajskiego, na łacinę. Przekład ten, znany jako Wulgata, wciąż należy do znaczących tekstów biblijnych Kościoła rzymskokatolickiego i jest jego oficjalnym tłumaczeniem”, w: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Hieronim\\_ze\\_Stridonu](https://pl.wikipedia.org/wiki/Hieronim_ze_Stridonu), (dostęp: 13.01.2025).

<sup>58</sup> *Effraenatam* został wydany jako konstytucja apostolska. Ten konkretny dokument zasłynął z oficjalnego zakazu wszelkich aborcji, w: K. Brind'Amour, *Effraenatam* (1588), by Pope Sixtus V, <https://embryo.asu.edu/pages/effraenatam-1588-pope-sixtus-v> (dostęp: 13.01.2025). „Papież Sykstus V (1521–1590) w 1588 r. *Efraentatum* potępia aborcję w każdym okresie rozwoju, a przy tym określa ją jako grzech śmiertelny”, w: J. Szyran, V. Nikolov, *Świadomość godności dziecka poczętego w bułgarskiej literaturze teologiczno-moralnej*, *Życie i Płodność* 3 (2009), 20.

<sup>59</sup> Konstytucja apostolska *Effraenatam*..., dz.cyt.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> A. Muszala, M. Starowieyski, T. Ślipko (SJ), dz.cyt., 188.

zabijają je szkodliwymi płynami w swych wnętrznościach. Gubią życie, przed jego wydaniem. Któż, jeśli nie człowiek nauczył się wyrzekania się dzieci? Kto wymyślił takie okrutne ojcowskie prawa?<sup>63</sup> I po drugie: „możliwość rodzenia w celu rozmnażania ludzkości nie jest błahym i nieznaczącym darem od Boga. Płodność kobiety, która rodzi dzieci, jest darem od Boga, a przez tę okrutną i nieludzką zbrodnię rodzice zostają pozbawieni potomstwa, które spłodzili; dziecko zostaje pozbawione rodziców; matki korzyści z macierzyństwa i małżeństwa; ziemia jej hodowców; świat tych, którzy będą go znać; Kościół tych, którzy sprawią, że będzie wzrastał i prosperował, i będzie zadowolony z rosnącej liczby oddanych wiernych”<sup>64</sup>.

#### 4. ZAKOŃCZENIE

Poruszane wyżej rozważania wskazują na to, że pod względem historycznym, niechlubne pod względem moralnym zjawisko społeczne, związane z przeprowadzaniem aborcji, występowało od dawien dawna, jak świat, światem, i ma starożytny rodowód, sięgający korzeniami do najstarszych ludzkich cywilizacji starożytnych (wyspy Oceanu Spokojnego, Egipt, Babilonia, Izrael, Chiny, Persja, Grecja, Sparta, Rzym). Wielki przełom mentalny i moralny w odniesieniu do możliwości dokonywania aborcji (zdecydowany jej zakaz) i wprost rewolucję serca (wreszcie zauważenie z pełnym współczuciem i pełną empatią, w poddanym aborcji „płodzie”, pełnoprawnego, równego innym, godnego życia, Dziecka Nienarodzonego, czyli Człowieka – Bożego Dziecka, a nie tylko „części matki”, „czegoś” niewartego życia), w najwyższym stopniu przyniosło w świecie starożytnym chrześcijaństwo, wraz z nauką głoszoną przez Jezusa Chrystusa. Wielkie bowiem znaczenie w ochronie życia poczętego Najmniejszych z Ludzi miała wywodzona z Objawienia Bożego (Ewangelii), zdumiewająca prawda o ogromnej, wprost niewyobrażalnej, niesłychanej godności (wartości) każdego człowieka (a zatem także tego jeszcze nie narodzonego, już jednak poczętego w łonie matki), ponieważ, zgodnie ze słowami **św. Grzegorza z Nyssy** [ok. 335–395]: «Człowiek jest to najdoskonalsze stworzenie, jakie mogło zostać stworzone wedle Boskiego wzoru» [...] «Poznaj, że jesteś (duszo ludzka, dop. P.P.) więcej uczczona przez Stwórcę niż pozostałe stworzenia. Nie jest Bożym obrazem niebo ani księżyc, ani słońce, ani piękność gwiazdy [...] Ty sama jesteś obrazem Natury przewyższającej wszelką inteligencję, jesteś podobieństwem piękna niezniszczalnego, odtworzoną figurą prawdziwego bóstwa»<sup>65</sup>. Przebłyśki tej prawdy i dotyczące jej intuicje, także odnoszące się do konieczności chronienia, za wszelką cenę życia oczekujących na narodzenie dzieci ludzkich, można natomiast odnaleźć nawet w świecie przedchrześcijańskim, zwłaszcza w żydowskich księgach biblijnych (Stary Testament), księgach Zend-Avesta (staroirańskie komentarze do Avesty), nauczaniu starożytnych mędrców (Lizjasz – *De abortu*, Marek Tulliusz Ciceron), monarchów (faraon Amenhotep IV – Echnaton, cesarzowie rzymscy – Aleksander Severus i Antoninus), uczonych (grecki lekarz Hipokrates, zwany

<sup>63</sup> Tamże, 187.

<sup>64</sup> Konstytucja apostolska *Effraenatam...*, dz.cyt.

„ojcem medycyny”; lekarz rzymski, Skryboniusz Largus – *O lekarstwach*; lekarz północnoafrykański, Theodorus Priscianus). Sprzeciw wobec aborcji wypowiadał w poezji także grecki tragik, **Ajschylos z Eleusis** (525–456 przed nar. Chr.), któremu, „aborcja jawi się [...] jako zniszczenie życia dziecka, zabójstwo, które zasługuje na krwawy osąd i karę piekła”<sup>65</sup>. To on, w tragedii *Eumenidy*, przedstawiał Apollona Delfickiego, odpędzającego „od swego proroczego przybytku Erynię, zalecając jej iść do otchłani największych kaźni i męczarni, gdzie przebywają mordercy, oszuści, «trzebiciele» chłopców i kobiety, które przerywają ciążę: «Wara wam od tych świętych murów! Wasze miejsce tam, gdzie krwawe sprawują sądy, gdzie padają ścięte głowy, gdzie oczy wylupiają, gdzie się zabija dziecię w łonie matki, gdzie się praktykuje okrutną kastrację» (Ajschylos, *Eumenidy*, 185–190)<sup>66</sup>.

Zdumienie budzą nadto słowa, rzymskiego poety, **Owidiusza** (Publius Ovidius Naso), który nie zawahał się określić aborcji jako zbrodni (*crimen*), wskazując, że prowadzi ona do śmierci dziecka poczętego (*instituit teneros convellere fetus* – «powoduje rozerwanie delikatnego płodu») i niesie ryzyko dla zdrowia jego matki. I to ten właśnie poeta podkreślał, że gdyby w czasach dawniejszych również praktykowano aborcję, mogłoby to doprowadzić do wyginięcia rodzaju ludzkiego (*gens hominum vitio deperitura fuit*), dodając, z pełnym przejęciem, żarem serca, że: «Żadna tygrysyca nie popełniła takiej zbrodni w swej jaskini armeńskiej. Nigdy lwica nie ośmieliła się uśmiercić swego przyszłego miotu. W wierszu „z II tomu *Amores*. Poeta mówi tutaj o kobietach, które aby ciało pozbawić zmarszczek, podejmują wzbudzającą zgrozę walkę z nienarodzonym jeszcze dzieckiem, dopuszczając się zbrodni w swoim łonie» (*Ovidius, Amores* II, 14). Dla Owidiusza sztuczne poronienie jawi się tutaj jako zbrodnia przeciw ludzkości. Gdyby w ten sam sposób wcześniej postępowało wiele innych kobiet, świat już dawno uległby zagładzie na skutek wyludnienia: «Gdyby ten sam zwyczaj podobał się matkom w dawnych czasach, dawno już rodzaj ludzki uległby zagładzie na skutek tej winy. I potrzeba byłoby nowego człowieka, który dałby początek naszemu rodowi, który w wyludnionym świecie kładłby nowe podwaliny. Jaka potęga złamałaby Priama, gdyby boska Tetyda odmówiła noszenia ciężarnego łona? Gdyby bliźniaków w nabrzmiałym ciele zabiła Ilia, nigdy nie byłoby założyciela miasta, które rządzi ziemią; gdyby Wenus dopuściła się gwałtu na Eneaszu w jej ciężarnym łonie, to przyszły świat zostałby pozbawiony pokolenia cesarów». A do kobiety, która z takiego powodu dopuszcza się sztucznego poronienia Owidiusz w tym wierszu zwraca się w następujących słowach: «Także i ty, która tak piękna przyszaś na ten świat, zostałabyś zgładzona, gdyby twoja matka dopuściła się tego, czego ty się dopuściłaś». Względem własnej osoby poeta dodaje następującą uwagę: «I ja sam, chociaż lepiej byłoby dla mnie umrzeć kochając, nigdy nie zobaczyłbym dnia, gdyby moja matka odmówiła mi tego». Poeta w dramatycznych słowach pyta tego typu kobiety: «Czemu z ciężarnej winnej latorośli zielone jeszcze zrywasz grono? Czemu okrutną ręką zrywasz kwaśne jeszcze owoce?». A następnie kieruje w ich stronę imperatyw: «Samorzutnie przecież spada to, co dojrzewa, pozostaw więc, co tam wzrasta, niech rośnie, to tylko jedna mała chwila za cenę życia».

<sup>65</sup> T. Kołosowski, *Etyczno-antropologiczne aspekty...*, dz.cyt., 252, 253.

<sup>66</sup> Tamże.

Kobiety te jednak postępują gorzej niż dzikie zwierzęta: «Tego żadna tygrysica nie czyniła w gąszczach Armenii, także lwica nie miała serca, by niszczyć swe nieurodzone młode! A jednak delikatne dziewczyny to czynią, ale nie bezkarnie; jest często tak, że kto zabija owoc własnego łona, sam umiera». Kończąc ten wiersz Poeta wyraża świadomość, że te mocne słowa są jednak rzucane na wiatr, nie wierzy w ich skutek. Jednak w ostatnim wersie zwraca się do bogów, by raz jeszcze czyn takiej kobiety uszedł jej bezkarnie: «Łaskawi bogowie pozwólcie, by ona bezkarnie tym razem zgrzeszyła, drugi występki niech przyniesie już karę»<sup>67</sup>. „Wiele ciekawych informacji na temat zjawiska aborcji wśród kobiet rzymskich, a także swój osobisty stosunek do tego zjawiska podaje rzymski poeta Owidiusz. Jego zdaniem, było wiele kobiet, które z powodu próżnej troski o urodę decydowało się na sztuczne poronienie. W jednym z wierszy poeta stwierdza: «Teraz gwałt zadaje brzuchowi ta, która chce być widziana jako urodziwa: I rzadko w tym życiu jest tak, aby chciała być matką» (Owidiusz, *Nux*, 23–24)<sup>67</sup>. „W kwestii sztucznego poronienia Owidiusz ma więc jednoznaczny ocenę. Przerwanie ciąży jest godną kary zbrodnią, w wyniku której pozbawia się życia istotę, w której życie dopiero zaczyna kiełkować i wzrastać. Ta zbrodnia ma swój wymiar społeczny, godzi w rozwój społeczeństw i narodów, jest zjawiskiem, które w przyrodzie trudno rozpoznać poza światem ludzi, a częstym motywem takiej zbrodni jest zwykle wygodnictwo, troska o komfort życia i piękny zewnętrzny wygląd»<sup>68</sup>.

Elegia II.14 Publiusza Owidiusza Nazona w najnowszym polskim tłumaczeniu z 2024 r. dokonany przez prof. dr hab. Monikę Miazek-Męczyńską UAM (filolożka klasyczna, neolatinistka, literaturoznawczyni, tłumaczka łacińskiej poezji i prozy) w środowisku akademickim Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, brzmi w sposób następujący<sup>69</sup>:

### Zbrodnicze matki

Czemu bezbronne panny unikają wojny,  
nie chcą dążyć za groźnym tłumem lekkobrojnym,  
skoro cierpią przez rany od swych własnych ciosów,  
bez Marsa dłoń na oślepie na siebie podnosząc?  
5 Ta, która wymyśliła, jak pozbyć się płodu,  
powinna była sama wpędzić się do grobu.  
Czy po to plac twej smutnej walki piach pokrywa,  
by na brzuchu rozstępów złych nie było widać?  
O, gdybyż dawnym matkom to się podobało,  
10 zgubiłyby przez swoją zbrodnię ludzkość całą!  
Któż wtedy byłby gotów powtórnie kamienie  
– zaczątki ludzi – rzucać w spustoszoną ziemię?  
Kto złamałby potęgę Priamowego grodu,  
gdyby Tetis nie chciała nosić czego płodu?

<sup>67</sup> Tamże, 259.

<sup>68</sup> Tamże, 261.

<sup>69</sup> Owidiusz, *Dzieła wszystkie*, tom I, *Amory*, przekład i komentarze: A. Arndt, Ł. Berger, M. Miazek-Męczyńska, E. Skwara, E. Wesółowska, Kraków 2024, 172–173.

15 Gdyby Ilią bliźniętom odebrała życie,  
w jej łonie zmarłby naszej Romy założyciel.  
Gdyby się Eneasza Wenera pozbyła,  
to ziemia bez Cezarów sierotą by była.  
Ty, Piękna, też byś zmarła zamiast się urodzić,  
20 Gdyby twej matce przyszła taka myśl do głowy.  
Ja sam, choć śmierć z miłości los mi już wyznaczył,  
Zabity przez swą matkę, dnia bym nie zobaczył.  
Czemu ścinasz winorośl, choć owoce rosną,  
kwaśne grona obrywasz dłonią bezlitosną?  
25 Daj im się zrodzić, rosnać, dojrzeć należycie –  
za krótką zwłokę cenną jest nagrodą życie.  
Dlaczego ostrzem sobie zadajecie rany,  
poicie niezrodzone dzieci truciznami?  
Obwiniano Kolchijkę krwią synów zbrukaną,  
30 nad Itysem przez matkę zabitym płakano –  
obie okrutne matki, lecz smutne przyczyny  
obie miały, krwią dzieci mszcząc swych mężów winy.  
Ze złości na jakiego Tereusa, Jazona –  
mówcie! – dźga własne ciało ręka udręczona?  
35 Armeńska tygrysyca nie popełni tego  
i Iwica nie śmie skrzywdzić potomstwa własnego,  
a wrażliwe dziewczęta – tak, lecz nie bezkarnie –  
często ta, co zabiła płód, też ginie marnie.  
Ginie marnie; gdy kondukt żałobny ją niesie  
40 potarganą, „I słusznie!” słyhać krzyki wszędzie.  
Niech rozwieje te słowa lekkie wiatru tchnienie  
i moje złe przecucia utracą znaczenie.  
Bóstwa, sprawcie, niech pierwszy raz jej ujdzie płazem.  
I to dość – ukażecie ją za drugim razem.

Powyższy utwór poprzedza mało znana, a dotąd przeze mnie nieprzytaczana Elegia II.13, w komentarzu do której napisano, że w utworach II 13 oraz II 14, „poeta dowiadyuje się, że Korynna dokonała aborcji”<sup>70</sup>, a dalej czytamy, iż: „Elegie 13 i 14 tworzą kolejną parę w zbiorze Amorów. Ich treść może zaskakiwać w zbiorze poezji miłosnej, bo mowa tutaj o aborcji. Poeta [...] opisuje własne odczucia, gdy dowiadyuje się, że jego ukochana Korynna zdecydowała się na usunięcie ciąży i walczy o życie po przeprowadzonym zabiegu”<sup>71</sup>. W Elegii II 13 wybrzmiewa silny niepokój o zdrowie dziewczyny<sup>72</sup>, gdyż rzymski poeta, z lęku o losy Korynny, z wielkim przejęciem zanosi błagalne modlitwy „do bogini Izydy dla uśmierzenia cierpień dziewczyny”<sup>73</sup>.

<sup>70</sup> Tamże, 46.

<sup>71</sup> Tamże, 167, 168.

<sup>72</sup> Tamże, 47.

<sup>73</sup> Tamże.

Elegia II. 13 [Dum la befa ctat onus ...]

### Niechciane konsekwencje<sup>74</sup>

Spędziwszy nierozważnie płód ze swego łona,  
o krok od śmierci leży Korynna strudzona.  
Że czegoś tak groźnego dokonała skrycie,  
budzi gniew, lecz ustąpił gniew trosce o życie.  
5 Czy dzięki mnie poczęła, czy pragnę w to wierzyć –  
według mnie tę możliwość za fakt brać należy.  
Izydo, Paretonium i Kanopos pani,  
co rządzisz Memfis, Faros ozdobną palmami,  
gdzie szybki Nil w korycie szeroko rozlany  
10 łączy swe wody z morzem siedmioma ujściami –  
przez wzgląd na twe grzechotki, Anubisa głowę  
(oby Ozyrys zawsze cześć oddawał tobie,  
oby pełzał leniwie wąż wokół ołtarzy,  
w twym orszaku szedł Apis, rogaty towarzysz!) –  
15 skłoń tutaj swe oblicze, w jednej ocal dwoje:  
gdy zwrócisz pani życie, ona zwróci moje.  
Wszak w święta wobec ciebie spełnia obowiązki,  
gdy tłum galijski zwilża laurowe gałązki.  
Ty także, dla ciężarnych dziewcząt miłościwa,  
20 których ciało zmęczone ciężar w łonie skrywa,  
przyjdź łagodna, mym prośbom, Ilityjo, sprzyjaj –  
ona na twoją łaskę w pełni zasłużyła.  
Ja sam w odświętnym stroju okadzę ołtarze,  
ja wota u stóp twoich sam położę w darze  
25 z napisem: „Dla Nazona Korynna przeżyła”.  
Obyś miejsce na dary i napis zrobiła!  
I – o ile wypada upomnieć w rozpaczy –  
może ta jedna bitwa już tobie wystarczy?

W sukurs, z pełnym poparciem, tym zadziwiająco zgodnych z chrześcijańskim duchem, godnym niemal świętego, pięknym i światłym wypowiedziom, przyszli wybitni, synowie (a w praktyce życiowej, wiele wspaniałych kobiet, aczkolwiek, zazwyczaj, nie uwiecznianych na łamach starodawnych rękopisów, z imienia i nazwiska) i wyznawcy religii chrześcijańskiej (autor *Didache – Nauki dwunastu Apostołów*, Barnaba, Justyn, Orygenes, Meliton z Sardes, Tertulian, Jan Chryzostom, Augustyn z Hippony, Teodoret z Cyru, i inni). Pod tym względem o niebo przerośli oni znanych i sławnych filozofów greckich [Platon, Arystoteles], lecz niesławnych z powodu dozwalania na aborcję (aczkolwiek Arystoteles nie zezwalał na nią wobec istot, które już uważał za ludzi, w których weszła „dusza rozumna”, po 40 dniach – chłopcy, 90 dniach – dziewczynki), czyli zabijanie nienarodzonych, niewinnych, greckich dzieci, którym tak zwani „wielcy” odmawiali godności człowieka. Niestety, „w starożytnej Grecji przerywanie ciąży było zjawiskiem oczywistym [...]

<sup>74</sup> Tamże, 169, 170.

w starożytnej Grecji, jak i Rzymie aborcja była faktem<sup>75</sup>. „Platon, nie tylko że w pewnych sytuacjach zakłada aborcję, a nawet uśmiercanie dzieci po urodzeniu, ale wręcz ją czasami nakazuje [...]. Arystoteles dopuszcza [...] przy pomocy sztucznego poronienia regulację przyrostu naturalnego. Dopuszcza aborcję płodu do momentu, gdy wstąpi w nie czucie i życie<sup>76</sup>. Okazuje się zatem, że „w starożytnej Grecji i Rzymie, chociaż uważano, że dzieci stanowią błogosławieństwo Boże i bogactwo człowieka, [...] to jednak dopuszczano się zabijania dzieci w łonie matki [...]”<sup>77</sup>. „Aborcja była więc wykonywana, jednak praktyce tej towarzyszyło także i społeczne potępienie, które widziało w aborcji zbrodnię godną kary boskiej i ludzkiej, a wyrazem tego są dzieła Ajschylosa, Cycerona, Owidiusza i Juwenala<sup>78</sup>. Warto zatem na koniec przytoczyć słowa wspomnianego wyżej, wspaniałego, rzymskiego poety Owidiusza, który, nie będąc przecież chrześcijaninem, a już jakby przeczuwając w głębi swojej szlachetnej duszy, istnienie prawdziwego Boga pełnego miłosierdzia (mimo że nie znał Imienia Boga Prawdziwego, modlił się do znanych mu wtedy rzymskich bóstw), czyli bez granic, współczującej miłości, „w tomie poetyckim *Amores*, w wierszach, w których w centrum świata poetyckiego stoi bohaterka o imieniu Korynna. W tomie II tego zbioru poetyckiego, wiersz 13 poeta rozpoczyna od przedstawienia faktu dokonanej aborcji, której dopuściła się Korynna. Bohaterka, lekkomyślnie usiłując pozbyć się ciąży, przyplaciła to zdrowiem i znalazła się w niebezpieczeństwie utraty życia (Owidiusz, *Amores* II,13). Korynna dokonała tego bez wiedzy poety, co wzbudziło w nim gniew, a jeszcze bardziej zgrozę. Dalej poeta prosi bogów, by litościwie spojrzeli na nich oboje. W zakończeniu wiersza poeta zwraca się do bogini narodzin z następującym błaganiem: „Przyjdź łaskawa Ilithyio i wysłuchaj mojego błagania! Ona jest godna pomocy od ciebie, obdarz ją życiem! Ja sam ofiaruję kadzidło na twoim dymiącym ołtarzu, także pochwalny podarek położę u twoich stóp. I napiszę przy tym: O ratunek dla Korynny od Naso! I przyjmij w ten sposób dedykowany dar<sup>79</sup>. Wpisuje się to mocno w pochodzące z religii chrześcijańskiej orędzie o miłosierdziu względem kobiet, dokonujących, czasem w splocie niezmiernie skomplikowanych, okoliczności życiowych, zbrodnię aborcji. **Święty Papież, Jan Paweł II**, w podpisanej 25 marca 1995 r., **Encyklice *Evangelium vitae* 99**, to znaczy, *Ewangelia życia* o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, napisał: „Szczególną uwagę pragnę poświęcić wam, kobiety, które dopuściliście się przerwania ciąży. Kościół wie, jak wiele czynników mogło wpłynąć na waszą decyzję, i nie wątpi, że w wielu przypadkach była to decyzja bolesna, może nawet dramatyczna. Zapewne rana w waszych sercach jeszcze się nie zabiłiła. W istocie bowiem to, co się stało, było i jest głęboko niegodziwe. Nie ulegajcie jednak zniechęceniu i nie traćcie nadziei. Starajcie się raczej zrozumieć to doświadczenie i zinterpretować

---

<sup>75</sup> T. Kołosowski, *Etyczno-antropologiczne aspekty aborcji w świetle wybranych dzieł antycznej literatury Grecji i Rzymu*, Seminarie 33 (2013), 251–252.

<sup>76</sup> Tamże, 254, 258.

<sup>77</sup> Tamże, 262.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Tamże, 259–260.

je w prawdzie. Z pokorą i ufnością otwórzcie się – jeśli tego jeszcze nie uczyniłyście – na pokutę: Ojciec wszelkiego miłosierdzia czeka na was, by ofiarować wam swoje przebaczenie i pokój w Sakramencie Pojednania. Temu samemu Ojcu i Jego miłosierdziu możecie też z nadzieją zawierzyć wasze dziecko. Wsparte radą i pomocą życzliwych wam i kompetentnych osób, będziecie mogły uczynić swoje bolesne świadectwo jednym z najbardziej wymownych argumentów w obronie prawa wszystkich do życia. Poprzez wasze oddanie sprawie życia, uwieńczone być może narodzinami nowych istot ludzkich i poświadczone przyjęciem i troską o tych, którzy najbardziej potrzebują waszej bliskości, ukształtujecie nowy sposób patrzenia na życie człowieka<sup>80</sup>.

Z powyższych zestawień, zawartych w rozdziale drugim i trzecim, jak i uzupełnionych w niniejszym zakończeniu, przeglądem wybranych przeze mnie tekstów pogańskich i chrześcijańskich wynika ich wzajemne i przyjazne uzupełnianie się, niekiedy czasowe równoległe przenikanie, a innym razem zupełna ich przeciwstawność. Paganie nie znali bowiem, objawionej w pełni dopiero w religii chrześcijańskiej przez Jezusa Chrystusa, zadziwiającej, zdumiewającej wiary, nie tyle nawet w nieśmiertelne życie duszy ludzkiej (w to na przykład mocno wierzyło wielu starożytnych Egipcjan i Greków), czyli możliwość przetrwania w Zaświatach naszego duchowego „ja” (niektórzy wyznawali błędną naukę o reinkarnacji, metempsychozie), ile nade wszystko pełnej zdumienia wiary w pośmiertne zmartwychwstanie całego człowieka. To bowiem była wiara chrześcijańska nie tylko w przeżycie własnej śmierci, jakby samego siebie w postaci duchowej, ale w kontynuację życia także wraz z przeznaczonym do wieczności, własnym, cudownie jednak przemienionym, obecnie materialnym, a kiedyś nadzwyczajnie przebóstwionym i uduchowionym, ciałem ludzkim, umożliwiającym rozpoznanie w nim, kiedyś, to znaczy w momencie zapowiadanego przez Jezusa Chrystusa, zmartwychwstania, samego siebie sprzed śmierci, własnej tożsamości i osobowej wyjątkowości, z zachowaną, doskonałą pamięcią o przeszłości. Dla starożytnych wyznawców religii pogańskich taka wizja była niemożliwością i szaleństwem<sup>81</sup>, ponieważ na przykład Grecy, przejawiając fascynację pięknem młodego, ludzkiego ciała, nie wierzyli w to, że ono po śmierci może zostać kiedyś na wieki zachowane, ponieważ według nich, ciało nie miało żadnego dostępu do sfery wiekuistej, nie ono było ważne dla naszego człowieczeństwa, lecz o człowieczeństwie stanowiła nieśmiertelna dusza, ciało zaś było wyłącznie tylko jej zewnętrzną powłoką. Nie przyznawano zatem w starożytności prawie żadnej istotnej wartości (godności) maleńkim, niewymownie kruchym, niewinnym, zbudowanym ze zniszczalnej, delikatnej i kruchej materii, ciałkom Ludzi Poczętych i wzrastających w łonach własnych matek. Presokratycy nie uważali wobec tego

---

<sup>80</sup> Ioannes Paulus PP. II, *Evangelium vitae* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego. W Rzymie, u św. Piotra, dnia 25 marca 1995, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w siedemnastym roku mego Pontyfikatu, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_25031995\\_evangelium-vitae.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html)

<sup>81</sup> „Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: «Posłuchamy cię o tym innym razem» Tak Paweł ich opuścił” (Dz 17, 32–33).

Dziecka Poczętego z tak kruchego, niedoskonałego „budulca” utworzonego, za godnego miana człowieka, istotę ludzką, ożywioną przez duszę nieśmiertelną. Nawet Platon zdawał się to zdanie podzielać, ponieważ gdyby uważał inaczej, to nie zalecałby, żeby kobiety zachodzące w ciążę w wieku powyżej czterdziestu lat, dokonywały aborcji, usuwały nieuformowaną jeszcze w człowieka ciążę, bez rozgraniczenia, w którym miesiącu od poczęcia miało to być niedozwolone. Arystoteles wydaje się, że poczynił tutaj pewien postęp w ochronie życia Dziecka Nienarodzonego z tym, że za istniejącą w płodzie, znajdującym się w łonie matki, istotę w pełni ludzką, tj. wyposażoną w duszę nieśmiertelną, uznawał i widział wyłącznie w chłopcach od czterdziestego, a w dziewczynkach dopiero od dziewięćdziesiątego dnia życia, a do tego czasu, płód stanowił, według niego, bezkształtną masę i mógl, miał prawo zostać usunięty z łona matki w drodze aborcji. Chrześcijaństwo natomiast poczyniło pod tym względem, czyli w prowadzonej z Poganami, rozbudowanej dyspacie nad moralnym statusem aborcji, niewyobrażalny skok interpretacyjny, ponieważ zgodnie z Objawieniem Bożym, jakie przyniósł ludzkości Jezus Chrystus, przecięto, odrzucono raz na zawsze, błędną i zacofaną religijnie oraz medycznie myśl Arystotelesa i Hipokratesa o wielkiej ontologicznie różnicy w momencie stawania się człowiekiem, rzekomo zachodzącej między płodem męskim i żeńskim, czyli że zarodek żeński kształtuje się znacznie później, czyli dopiero po dziewięćdziesięciu dniach od poczęcia, a zatem aż pięćdziesiąt dni później niż w przypadku chłopców. Chrześcijaństwo rozwijało pod tym względem, trwającą do dziś dnia, myśl o pełnej równości i to już od momentu poczęcia między chłopcami i dziewczynkami. Moment tak zwanej „animacji”, czyli chwili jakby błyskawicznego wpłynięcia, wiania się, pełnego substancjalnego zespolenia się w jedno, embrionalnego, poczętego w ludzkim łonie maczycznym, ciała chłopca lub dziewczynki z nieśmiertelną, dopiero co stworzoną przez Boga w Niebiańskich Zaświatach duszą, uczynioną z nieznanego i nieobecnego w materialnym Wszechświecie, cudownego, całkowicie „duchowego tworzywa, pierwiastka” z Niego, czyli z Boga, jakby z Jego Boskiego Łona wydobytego. W takiej, chrześcijańskiej i starożytnej koncepcji, płód ludzki, Dziecko Poczęte, nigdy nie jest, jak chcieli na przykład stoicy (Zenon z Kition, Diogenes z Sinope, Empedokles, Chryzyp z Soloi i inni) i rzymscy juryści (Ulpian, Papinian i inni), tylko częścią ciała matki, częścią kobiecego łona, nieożywioną częścią wnętrzości matki, która rzekomo, nie wcześniej, lecz w momencie rodzenia się, wydobywania z łona matki, nabrania pierwszego w życiu oddechu, przeistacza się w człowieka, tak jakby dopiero w tym momencie, wstępowała w płód, nieśmiertelna dusza, nadając zwierzęco-roślinnemu płodowi status moralny i ontyczny człowieka. Nic zatem dziwnego, że przy takiej, to znaczy pogańskiej koncepcji myślenia, praktykowanie aborcji Dzieci Nienarodzonych (za takie rzecz jasna wtedy właśnie, w tamtych starożytnych czasach, nieuznawane) było na porządku dziennym, gdzie zabijanie Ludzkich Płodów było zjawiskiem powszechnym, nagminnym, praktykowanym na wszelkie możliwe sposoby, najpierw jej zapobiegające (środki poronne), a następnie, w razie niepowodzenia, doprowadzające do jej unicestwienia, czyli aborcję (Egipt, Chiny, Babilonia czasów Hammurabiego, Persja, Wyspy Oceanu Spokojnego, Grecja, Imperium Rzymskie). W przeciwieństwie do tego, wedle chrze-

ścijaństwa, Dziecko jeszcze Nieurodzone już od samego początku, od poczęcia, jest człowiekiem<sup>82</sup>. Z tego powodu przerwanie ciąży, czyli aborcja, w chrześcijaństwie starożytnym i późniejszym, aż do dzisiaj i w najodleglejszej nawet przyszłości, była, jest i będzie traktowana zawsze jako morderstwo<sup>83</sup>. I pod tym względem, skok interpretacyjny, w porównaniu z myślą pogańską był w starożytności niebywały. Docenić jednak trzeba, a nawet podziwiać, fenomenalną myśl, jaka na przykład zrodziła się w umyśle rzymskiego poety Owidiusza, którego zdaniem, aborcja to zbrodnia, ponieważ prowadzi do śmierci Dziecka Poczętego, a zatem już Człowieka i powoduje rozerwanie delikatnego Płodu Ludzkiego oraz niesie ryzyko dla zdrowia jego matki. Dodawał też przecież Owidiusz, że gdyby w czasach dawniejszych również praktykowano aborcję, mogłoby to doprowadzić do wyginięcia rodzaju ludzkiego, a czy nie jest wiadome, jak zaznaczał, to, że nigdy, nawet, nie ludzka matka, kobieta, lecz będąca zwykłym zwierzęciem tygrysyca, nie popełniła takiej zbrodni w swej jaskini armeńskiej, bo przenigdy też i lwica, nie ośmieliła się uśmiercić swego przyszłego miotu, czyli zwierzęcego potomstwa, a kobieta, będąca człowiekiem, to czyni. W piękny sposób jednak Owidiusz, nawet wtedy, wprowadzając do nieprawdziwych, bo pogańskich bóstw, się zwracał z modlitwą błagalną o wybaczenie tego wielkiego grzechu tej biednej kobiecie, która takiego morderstwa na własnym dziecku się dopuściła. Modlitwę zanosił do fałszywego bóstwa, lecz można mieć wielką nadzieję, że z radością, często wysłuchiwał tej modlitwy, Bóg Prawdziwy. Ponadto jak nie docenić innych także, a bardzo szlachetnych postaw i myśli pogańskich, zachęcających do szanowania każdego ludzkiego, dopiero co poczętego życia, nieniszczenia go, pokonania strachu przed innymi z najbliższego otoczenia, którzy mieli zupełnie inne zdanie na ten temat. Nawet zatem i w pogańskiej starożytności zdarzały się przypadki myśli i poglądów poza pogaństwo wykraczające, z których wynikało, że embriion-płód w łonie matki jest istotą żywą (Pseudo-Galen, III w. po nar.Chr.), a nadto, że zabicie tego Nowo Poczętego Życia, to tak naprawdę godna moralnej nagany forma zgładzenia przez dopuszczającą się aborcji kobietę, zabicia nadziei ojca, pamiętki jego imienia, podpory rodu, dziedzica domu i przyszłego obywatela Rzeczypospolitej, czyli własnej Ojczyzny (Cyceron). Ta moralna i prawna nagana rozciągała się, zdaniem rzymskiego jurysty Paulusa [D.48,19,38,5 (Paul. 5 sent.)], także jednak i na lekarzy, akuszerki, czy też inne osoby, które podały kobiecie środek aborcyjny. Uważano nawet, że aborcja jawi się jako zniszczenie życia dziecka, zabójstwo, które zasługuje na krwawy osąd i karę piekła (Ajschylos z Eleusis). W niektórych pogańskich środowiskach zatem

---

<sup>82</sup> Nie było jednak jednomyślności co do momentu, od którego dusza wstępuje w ciało poczętego dziecka. „W średniowieczu, [...] wielu Ojców, na skutek ogólnego przeświadczenia, że dusza ożywia płód dopiero po kilku tygodniach, przyjmowało dość łagodne rozwiązanie przypadków dotyczących pierwszego okresu ciąży, to jednak nie było wśród nich rozbieżności co do tego, że przerywanie ciąży, nawet w pierwszych dniach, stanowi obiektywnie grzech ciężki. Stąd potępienie takich czynów było jednomyślne”, W. Góralski, art.cyt., 302.

<sup>83</sup> Tamże, „Od pierwszych momentów istnienia Kościoła przerywanie ciąży było uważane za zło moralne, ciężkie wykroczenie przeciwko Bogu i Jego prawu naturalnemu, tak również od samego początku wspomniany czyn – jak to już zaznaczono – uchodził jako poważne wykroczenie w porządku społeczności Kościoła, traktowany był zatem jako przestępstwo”, 303.

nie akceptowano aborcji i nawet karano śmiercią kobiety, które aborcji się dopuściły (Asyria, ok. 1075 r. przed nar. Chr.), grzywną natomiast za ten czyn karano w starożytnej Sparcie (Likurg) i Grecji (Solon). Aborcja była zabiciem człowieka, a tych, którzy się jej dopuszczali, należało stosownie karać (grecki retor, Lizjasz). Aborcji wyraźnie zakazywał lekarz grecki Hipokrates i lekarz północnoafrykański Theodorus Priscianus, podobnie jak i zakazywali podawania kobietom ciężarnym wszelkiego rodzaju prowadzących do tego celu zabójczych specyfików (środków poronnych). Zło aborcji podkreślano w rzymskim prawodawstwie (reskrypt cesarzy rzymskich, Aleksandra Severusa i Antoninusa, III w. po Chr., zarządzenie cesarza Leona). Wychwalano natomiast w starożytnym Rzymie kobiety, które aborcji nie popełniały, czyli nie udaremniały poczętych w swoich wnętrznościach nadziei potomstwa (Seneka Młodszy). Poronienie umyślne było traktowane jako morderstwo, a używanie ziół i wody w celu wywołania poronienia uważano za grzech (Iran – Księgi Zend-Avesta, Vendidat: „Jeśli mężczyzna zbliży się do dziewczyny... i ona zajdzie w ciążę, niech nie niszczy, ze strachu przed ludem, płodu w swem łonie”). Czy te ostatnie, jak i wiele poprzednich, „pogańskie” słowa, nie brzmią, jakby zostały wypowiedziane przez wyznawcę religii chrześcijańskiej? U starożytnych Greków i Rzymian przebijał się zatem gdzieś głos szlachetnego, ludzkiego sumienia, starożytnego człowieka dobrej woli i światłego umysłu, że życie Dziecka Nienarodzonego zawsze należy chronić. W bardzo dawnych natomiast staroegipskich czasach wierzono, że to Bóg (zwany wówczas Atonem) jest Twórcą ludzkiego zarodka w kobiecie i Tym, który daje życie synom i córkom, w ciałach ich matek, Tym, który czuwa nad ich spokojem, gdy jeszcze nie są narodzonymi dziećmi i jak pielęgniarz je ochrania, troszcząc się o nie jak o świeżo opierzonego ptaka, który odżywa się, będąc jeszcze w skorupce i prowadzi je do chwili, gdy wraz z pierwszym oddechem, niczym ptak, wykluwają się z maczyjnego łona, przychodząc na świat, w dniu swoich narodzin. Czy te słowa nie przypominają, tak często przez starożytnych chrześcijan odmawianych, pięknych Psalmów Dawidowych? Starożytna debata nad statusem moralnym aborcji między poganami a chrześcijanami nie zawsze zatem była nieprzyjemną polemiką, pełną wrogości i swarów oraz kłótni i niezgody, w której ci pierwsi, nigdy nie mieli żadnych słusznych i mądrych racji, czy też argumentów, a ci drudzy, zawsze występowali w roli wielkich i niedoścignionych nauczycieli tych pierwszych. Zdziwiający, że niekiedy<sup>84</sup> (pomijając, niewątpliwie, zupełnie, diametralnie, różniące się zdania<sup>85</sup>, których nie dało się pogodzić), stanowisko jednych i drugich wcale nie było polemiczne, przeciwstawne<sup>86</sup>, lecz zdawało się jak przyjazna i serdeczna debata, w pełnej zgodzie

<sup>84</sup> „Literatura starożytna pokazuje, że w ówczesnym społeczeństwie dość powszechnie stosowano praktyki zabijania poczętego życia. [...] Obok jednak traktowania dziecka nienarodzonego jako części ciała matki [...] widzimy stopniowe pojawianie się również i potępiania tej praktyki oraz wolne rodzenie się świadomości, że jest to jednak zabójstwo, [...] widzimy rodzenie się potępiania tego faktu, stopniowo zyskujące sobie coraz szersze kręgi”, A. Muszala, M. Starowieyski, T. Ślipko (SJ), dz.cyt., 164.

<sup>85</sup> „Kościół, żyjąc w pierwszej fazie swojej historii w zasięgu kultury rzymskiej i hellenistycznej, z naciskiem podkreślał, że obyczaje chrześcijańskie różnią się znacznie od obyczajów Greków i Rzymian w przedmiocie traktowania życia”, w: W. Góralski, *Z problematyki...*, dz.cyt., 301.

<sup>86</sup> „Polemika [...] sytuacja, w której co najmniej dwie osoby wyrażają przeciwstawne opinie w ja-

i harmonii, wydobywać jakby wypływająca, ze wspólnego, moralnego, tryskającego zdrową, świeżą wodą, źródła.

## BIBLIOGRAFIA

- Black E., *Wojna przeciw słabym : eugenika i amerykańska kampania na rzecz stworzenia rasy panów*, Warszawa 2004.
- Brind'Amour K., „*Effraenatam*” (1588), by Pope Sixtus V, <https://embryo.asu.edu/pages/effraenatam-1588-pope-sixtus-v> (dostęp: 13.01.2025).
- Czachorowski M., *Aborcja*, w: *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. I, Lublin 2000.
- Gałęska-Śliwka A., *Prawo do świadomego planowania rodziny – wybrane zagadnienia*, Prokuratura i Prawo 2 (2021), 78–114.
- Góralski W., *Z problematyki teologiczno-prawnej ochrony życia nienarodzonych*, Studia Płockie 5 (1977), 300–309.
- Adalbert G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95–197)*, przeł. A. Guryn, U. Sudolska, Warszawa 1990.
- Han M., *Dziecko przed urodzeniem wg pogan i chrześcijan w okresie starożytnym*, <https://mariuszhan.pl/2016/04/07/dziecko-przed-urodzeniem-wg-pogan-i-chrzczyjan-w-okresie-starozytnym/> (dostęp: 11.01.2025).
- Ioannes Paulus PP. II, *Evangelium vitae* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego. W Rzymie, u św. Piotra, dnia 25 marca 1995 r., w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w siedemnastym roku mego Pontyfikatu, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_25031995\\_evangelium-vitae.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_25031995_evangelium-vitae.html)
- Kołosowski T., *Etyczno-antropologiczne aspekty aborcji w świetle wybranych dzieł antycznej literatury Grecji i Rzymu*, *Seminare* 33 (2013), 251–262.
- Konstytucja apostolska Effraenatam Papieża Sykstusa V przeciwko aborcjonistom z 29 listopada 1588 r.* Konstytucja apostolska *Effraenatam* została przetłumaczona z łaciny na język angielski przez Ojca Antonio Trimakasa. Źródło wersji angielskiej: [documentacatholicaomnia.eu](http://documentacatholicaomnia.eu). Tłumaczenie na język polski: [niewolnikmaryi.com](http://niewolnikmaryi.com), <https://niewolnikmaryi.com/2020/10/19/przeciwno-aborcjonistom-i-ich-wspolnikom-sykstus-v-effraenatam/> (dostęp: 13.01.2025).
- Kornas S., *Współczesne eksperymenty medyczne w ocenie etyki katolickiej*, Częstochowa 1986.
- Longosz S., *Aborcja w opinii św. Augustyna*, *Roczniki Teologiczne* LII.10 (2005), 125–140.
- Longosz S., *Antykoncepcja i aborcja w ocenie św. Jana Chryzostoma*, *Roczniki Teologiczne* LIV.10 (2007), 279–301.
- Martiniec W., *O sztucznem przerwaniu ciąży z punktu widzenia sądowno-lekarskiego*, Komorów Lubelski 1931.
- Muszala A., Starowieyski M., Ślipko T., *Aborcja. Filozoficzne, teologiczne, historyczne i prawne spojrzenie*, Kraków 2021.
- Nawrot O., *Nienarodzony na ławie oskarżonych*, Toruń 2007.
- Podoleński S., *O życie nienarodzonych*, Kraków 1933.
- Rominkiewicz J., *Czy w prawie ateńskim istniał zakaz aborcji?* *Acta Universitatis Wratislaviensis* 3465 (2012), 17–40.
- Salij J., *Wybierajmy życie!* Poznań 2002.
- Starowieyski M., *Aborcja i życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej*, w: A. Muszala, M. Starowieyski, T. Ślipko, *Aborcja. Filozoficzne, teologiczne, historyczne i prawne spojrzenie*, Kraków 2021.

---

kiejś ważnej sprawie i zdecydowanie odrzucają opinie przeciwników”, w: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/37103/polemika/4123175/spor> (dostęp: 12.01.2025).

- Szymik S., *Biblia o życiu poczętym i życiu przerwany*, *Teologia i Moralność*, 18, 1 (2023), 9–20.
- Szyran J., Nikolov V., *Świadomość godności dziecka poczętego w bułgarskiej literaturze teologiczno-moralnej*, *Życie i Płodność* 3 (2009), 5–22.
- Tasak W., *Aborcja w opinii starożytnego Kościoła*, *Kairos. Refleksje pastoralno-egzegetyczne* 1 (2021).
- Toulat J., *Sztuczne poronienie. Wyzwolenie czy zbrodnia?* Paris 1978.
- Wojciechowski M., *Starożytne głosy przeciw aborcji*, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZR/starozytne\\_paborcji.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZR/starozytne_paborcji.html) (dostęp: 10.12.2024).
- Zieliński J., *Śmierć czy życie wieczne. Atenagorasa pogląd na temat zmartwychwstania ciał*, w: *Theologica Wratislaviensia* 4 (2009), 73–92.

## THE ANCIENT DEBATE OVER THE MORAL STATUS OF ABORTION PAGAN AND CHRISTIAN POLEMICS

### Summary

The publication explains the term “moral status of abortion,” the phenomenon and history of abortion (Egypt, Babylon, Israel, Iran, China, Greece, and Rome), and the moral approach to the subject by Pagans and Christians in antiquity (Amenhotep IV – Akhenaten, Aeschylus, Aristotle, Lysias, Ovid, Philo, Plato, Plutarch, Hippocrates, Cicero, Diogenes, Empedocles, Galen, Seneca, Virgil, Scribonius Largus, Theodore Priscian, Zeno; Didache, Barnabas, Justin Martyr, Origen, Melito, Tertullian, Chrysostom, Augustine, Theodoret of Cyr).

A central thesis of the study is the existence of a philosophically and morally justified “anthropological bridge” between pagan intuitions and Christian Revelation. The author argues that pagan sages – led by Ovid – acted as “Planets” announcing the true “Light of the World” (John 8:12): Jesus Christ, the God-Man. While paganism relied on an immanent and psychological natural law, Christianity brought a revolutionary civilizational breakthrough. By anchoring human dignity in a transcendent foundation – the Imago Dei (Genesis 1:27) – Christianity granted full human dignity to the child not from birth or “animation,” but from the very moment of conception. This “New Teaching” shattered the rocks of human egoism and insensitivity toward the most innocent beings.

The debate over the moral status of abortion was not always an unfriendly polemic, full of disagreement, but sometimes a friendly debate, where not only Christian, but also pagan sages of antiquity forbade abortion and morally condemned it, because they believed that abortion is a crime leading to the death of the conceived child, and claimed that the embryo in the womb is a human being, a living being, endowed with an immortal soul. This interdisciplinary bridge reinforces the central thesis that both pagan and Christian traditions recognized the embryo as a being endowed with an immortal soul, a view that resonates with contemporary bio ethical arguments.

A significant contribution of this research is the analysis of Ovid’s Amores through the latest 2024 Polish translation by Prof. Monika Miazek-Męczyńska (AMU). The pairing of Elegies II.13 and II.14 reveals a profound psychological evolution of the poet, traditionally seen only as a writer of “wanton erotica.” Interpreted through Heinz Kohut’s self-psychology, Ovid’s reaction demonstrates a mature Self with a strong moral “backbone.” Despite prevailing pagan practices, Ovid’s autonomy allows him to condemn the crimen (abortion) while maintaining profound empathy for the person (Corinna).

The study highlights Ovid’s spiritual ascent from eros (possessive, pleasure-centered love) to agape (unconditional, forgiving love focused on the good of the “Other Self”). This transition, visible in his prayers to the “lenient gods” (di faciles) for Corinna’s life, represents the highest level of emotional and spiritual maturity. The work concludes that Christianity is not a total break with the past, but the ultimate fulfillment of those noble pagan sparks. Consequently, this publication provides clergy and pastoral workers with historical, psychological, and religious tools to protect both the unborn child and the mother, fostering recovery through authentic empathy and the recognition of the supernatural dignity of every human life. These can enrich the pastoral care of families and marriages by demonstrating

that the intuition to protect life is universal and timeless, present not only in ancient Christianity but also already among pagans.

**Key words:** abortion, history of abortion, Christian perspective, paganism, debate, moral status of abortion, pagan and Christian polemics, bioethics, Publius Ovidius Naso, Amores (Elegies II.13 and II.14), self psychology, Heinz Kohut, selfobject, anthropological bridge, imago Dei, eros and agape

#### **Nota o Autorze**

**Przemysław PONCZEK** – prawnik (radca prawny), absolwent stacjonarnych studiów wyższych magisterskich (5-letnich) na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (1999). Pod kierunkiem prof. tyt. dr hab. Kazimierza Korzana napisał pracę magisterską na temat: „Niezawisłość sędziowska jako konstytucyjna zasada wymiaru sprawiedliwości w Polsce”, Katowice 1999, s. 244) z podrozdziałem dotyczącym genezy tego zjawiska w kulturach prawnych starożytnego Izraela i Rzymu oraz poczynszy od powstania religii chrześcijańskiej. W 2021 r. ukończył Diecezjalne Studium Życia Rodzinnego Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Diecezjalnej w Sosnowcu na kierunku: Doradca Rodzinny (napisał pracę dyplomową: „Starożytne i nowożytne korzenie eugeniki i aborcji eugenicznej w świetle nauki Kościoła katolickiego”, Sosnowiec 2021, s. 569). Autor kilkunastu publikacji naukowych i popularyzatorskich. Wieloletni pracownik samorządowy, obecnie pracownik służby cywilnej, zatrudniony w państwowej administracji skarbowej (Krajowa Informacja Skarbowa). Interesuje się religią chrześcijańską, historią, prawem, muzyką, sportem i archeologią. Kontakt e-mail: przempon75@poczta.onet.pl